



Fot. CAF — Uchymiak

Co słyhać w skrzydlatym światku

Takiej wiosnie ptaki nie dowierzają

UŻ kilkakrotnie mieszkańcy Warszawy mieli okazję obserwować wielotysięczne ptasie sejmiki. Szpaki i wróble mają w stolicy swoje ulubione miejsca, m. in. na drzewach przy „Supersamie” czy przy pl. Dzierżyńskiego. Słynne już ptasie zbiórki odbywają się przy Domu Dziecka i na pl. Konstytucji. Nie tylko szpaki przyleciały już do nas.

W okresie krótkiego ocieplenia przed dwoma tygodniami zjawily się zimujące w Europie Zachodniej skowronki i czajki. Powrót zimy, ochłodzenie i opady śniegu zatrzymały jednak przyłoty ptaków do miejsc legowych. Mimo że minal 21 marca — kalendarzowy początek wiosny — niewiele jeszcze wiosennych zmian. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku odwlecz się nieco czas masowych przylotów skrzydlatych zwierzątów wiosny.

Ptaki, jak czuły barometr reagują na zmienną, marcową aurę. Szpaki, czajki i skowronki, które przyleciały na Wybrzeże, wycofały się na południe Polski, ale i tam nie wiedzie im się dobrze. Wciąż zbyt zimno.

Dłużej niż zwykle zostaną na afrykańskich sawannach bociany, a drozdy i żelby we Francji. Później przyleca jaskółki.

Tymczasem do Stacji Ornitologicznej PAN w Górkach Wschodnich koło Gdańska napływa meldunki o skrzydlatych podróżnikach. O pobyty popularnej jaskółki-dymówki w Afryce donosi mieszkanię egzotycznych okolic jeziora Mobutu (d. Alberta) p. Nyarabę. Jaskółka w lipcu zeszłego roku przed odlotem do ciepłych krajów

Talgisa. Gęś gegawa, która w kwietniu zeszłego roku przebywała w okolicach Wrocławia, zimowała w Jugosławii. Obrączkowanego przez polskich ornitologów blegusa zimowego — a dlatego zimnego, gdyż latem jest czarny, zaś zimą beżowo-biały — znaleziono w Portugalii.

Surowa zima na północy zatrzymuje u nas te ptaki, które przyleciały ze Skandynawii i północnych rejonów Związku Radzieckiego. Można więc jeszcze spotkać przylatujące gatunki kaczek, gęsi, giliów i jemioluszek. Niskie temperatury spowodowały przesunięcie na południe miejsc zimowego pobytu ptaków.

(Dokończenie na str. 7)

Csorba na jubileuszowo

W warszawskiej galerii MDM otwarto jubileuszową wystawę malarstwa Tibora Csorby, znanego artysty, Węgra od lat zamieszkałego w Polsce. Na wystawie zgromadzono kilkadziesiąt jego prac. O ekspozycji piszemy na str. 2.



KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 23 bm. zapoznało się z informacją o przebiegu wyborów do Sejmu PRL VII kadencji i wojewódzkich rad narodowych.

Powszechny udział w wyborach dnia 21 marca jest świadectwem poparcia dla programu i kandydatów Frontu Jedności Narodu, stanowi wyraz moralno-politycznej jedności i głębokiego patriotyzmu całego narodu oraz woli kontynuacji programu dalszego socjalistycznego rozwoju Polski nacechowanego przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą na VII Zjeździe.

Wysoka frekwencja wyborcza, mimo niezwykle trudnych warunków atmosferycznych, na przeważającym obszarze kraju, dowodzi głębokiego zaangażowania i aktywności obywatelskiej naszego społeczeństwa. Ważnym zadaniem wszystkich ogniw FJN będzie wnikliwe rozpatrzenie zgłoszonych w toku kampanii wyborczej wniosków i propozycji i przystąpienie do ich urzeczywistniania w ramach istniejących możliwości.

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

W związku z upływem VI kadencji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz wybraniem w dniu 21 marca br. Sejmu PRL VII kadencji, Rada Ministrów w celu umożliwienia nowo wybranemu Sejmowi powołania rządu PRL, zgodnie z art. 37 ustęp 1 Konstytucji, przyjęła uchwałę o zgłoszeniu swojej dymisji oraz upoważniła Premiera do złożenia jej Sejmowi na jego pierwszym posiedzeniu.

Jednocześnie Rada Ministrów upoważniła Prezesa Rady Ministrów do poinformowania Sejmu, że będzie pełnił swoje obowiązki do czasu powołania nowego rządu.

Premier Piotr Jaroszewicz serdecznie podziękował członkom rządu za owocną współpracę i wkład w realizację programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wytyczonego przez VI i VII Zjazd PZPR.

Zamach stanu w Wojsko przejmie Prezydent Estela Peron

BUENOS AIRES. 24.3.

W Argentynie doszło do zamachu stanu. Dziś rano wojsko przejęło władzę, a prezydent, Maria Estela Peron, została umieszczona w armii. W rezydencji El Campesino, znajdującej się ponad 1.700 km od stolicy.

Pani Peron została dziś zatrzymana na lotnisku w Buenos Aires w chwili, gdy usiłowała opuścić kraj. W chwili zatrzymania miała ona w ręku rewolwer.

W maju br. w tej ogro-
produkcję licencyjnych ce-
jak to widać na zdjęciu
śnie zw-

• 16 miesięcy

• Pół roku pr

Buc

- WZ

O SZCZ

W

NOWO POWS-
obiekcie Zakła-
twórczych Urz-
lefonicznych n-
ruszają urzędze-
szyny. Uruchamia się
działe konstrukcji s-
Dokonują tego specja-
cuscy. Jednocześnie, w
twie, przygotowywane
uruchomienia najnowe-

Uchwała Rady Państwa

Nowy Sejm zbiera się 25

Na podstawie art. 22
art. 30 ust. 1 pkt. 2 Ko-
Polskiej Rzeczypospolitej
wej, Rada Państwa po-
zwalać pierwszą sesję
Polskiej Rzeczypospolitej
wej wybranego w dniu 5
1976 r. na dzień 25 marca
godz. 16.00.

...włoszczeństwa. Ważnym
...wszystkich ogni FJN
...wnikliwie rozpatrzenie
...w toku kampanii
...wniosków i propo-
...przystąpienie do ich urze-
...owania w ramach istnie-
...możliwości.
Dokończenie na str. 2)

Wiedzenie Ministrów

...formuje rzecznik prasowy
...23 bm. odbyło się posie-
...Rady Ministrów.

...zaku z upływem VI kaden-
...Polskiej Rzeczypospolitej
...wobec wybraniem w dniu 21
...Sejmu PRL VII kadencji.
...Ministrów w celu umożliwie-
...wybranemu Sejmowi po-
...rządu PRL, zgodnie z art. 37
...Konstytucji, przyjęła uchwa-
...szeniu swojej dymisji oraz
...dla Premiera do złożenia jej
...na jego pierwszym posie-

...ześnie Rada Ministrów upo-
...Prezesa Rady Ministrów do
...owania Sejmu, że będzie
...woje obowiązki do czasu po-
...nowego rządu.

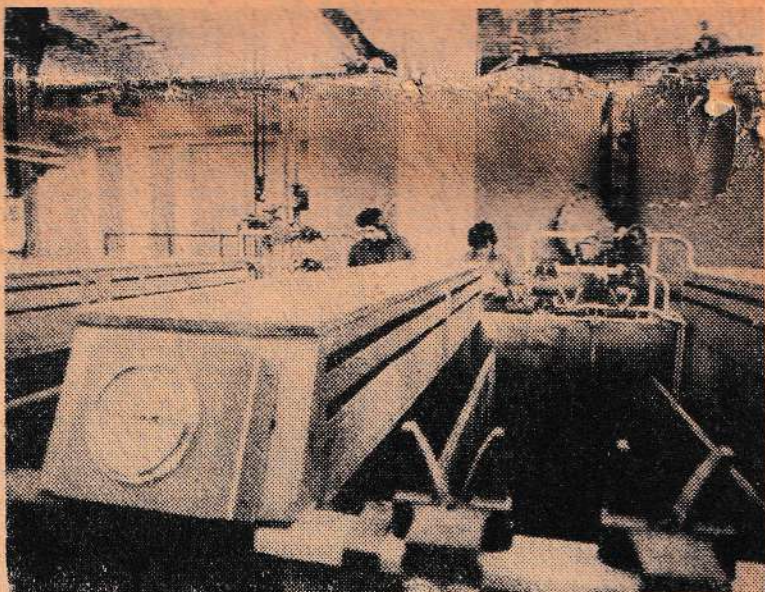
...er Piotr Jaroszewicz serdecz-
...ziękował członkom rządu za
...współpracę i wkład w reali-
...ogramu społeczno-gospodar-
...rozwoju kraju wytyczonego
...I i VII Zjazd PZPR.

o szczególnym znaczeniu

W NOWO POWSTAJĄCYM obiekcie Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych na Pradze ruszają urządzenia i maszyny. Uruchamia się je w wydziale konstrukcji stalowych. Dokonują tego specjaliści francuscy. Jednocześnie, w sąsiedztwie, przygotowywane są do uruchomienia najnowocześniejsze w naszym kraju urządzenia budowy tego wielkiego zakładu galwanizerni. Rozpoczyna też prace lakiernia.

W maju br. nastąpi koniec

budowy tego wielkiego zakładu wzniesionego przez nasze firmy a wyposażonego w urządzenia zakupione we Francji.



Najnowocześniejsza w Warszawie galwanizernia w nowo powstającym zakładzie producenta central telefonicznych na Pradze, jest na ukończeniu. Maszyny i urządzenia zakupione za granicą, zmontowane przez specjalistów francuskich przygotowywane są już do uruchomienia.

Fot. A. Szarkowski

Uchwała Rady Państwa

Nowy Sejm zbiera się 25 bm.

Na podstawie art. 22 ust. 2 i art. 30 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa postanawia zwołać pierwszą sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wybranego w dniu 21 marca 1976 r. na dzień 25 marca 1976 r., godz. 16.00.

Zamach stanu w Argentynie Wojsko przejmuje władzę Prezydent Estela Peron aresztowana

BUENOS AIRES. 24.3.

W Argentynie doszło do zamachu stanu. Dziś rano wojsko przejęło władzę, a prezydent, Maria Estela Peron została umieszczona w areszcie domowym w rezydencji El Messidor, znajdującej się ponad 1.700 km na południe od stolicy.

Pani Peron została dziś rano zatrzymana na lotnisku w Buenos Aires w chwili, gdy usiłowała opuścić Argentynę. W chwili zatrzymania miała ona w ręku rewolwer, ale została natychmiast rozbrojona przez oficerów lotnictwa.

Wojska zajęły kluczowe pozycje w kraju, a kolumny czołgów skierowały się ku stolicy. Gubernatorzy kilku prowincji przekazali już władzę w ręce generałów, dowódców stacjonujących tam wojsk. W centrum Buenos Aires pojawiły się już czołgi.

Słabe informacje napływające z Buenos Aires donoszą, że utworzony został nowy rząd, brak jest jednak informacji na temat jego składu personalnego.

Poprzedniej nocy prezydent Peron zwołała w trybie pilnym posiedzenie rządu, które upłynęło pod znakiem niezwykle burzliwych obrad między członkami gabinetu a przywódcami ruchu peronistycznego, związków zawodowych i przewodniczącymi obu izb parlamen-

W tym samym czasie rozpoczęła się dyslokacja ugrupowań wojskowych w kraju, a wcześniej nastąpiło tajne spotkanie szefów sił zbrojnych Argentyny.

Zmarł marszałek Montgomery

LONDYN. 24.3.

Dziś rano zmarł w swym domu, w południowej Anglii, w wieku 88 lat, brytyjski marszałek polny, Montgomery. Od kilku lat marszałek Montgomery nie opuszczał swego domu ze względów zdrowotnych.

Bernard Law Montgomery był najslawniejszym brytyjskim dowódcą wojskowym w czasie II wojny światowej. Jako dowódca VIII armii brytyjskiej w Egipcie odniósł zwycięstwo nad wojskami hitlerowskimi pod El-Alamein.

Awaria hydrantu przy ul. Dąbrowskiego

Awaria hydrantu przy ul. Dąbrowskiego spowodowała zalanie jezdni. Zamknięto dopływ wody.

Do momentu naprawy, co nastąpi najpóźniej w godzinach wieczornych, nie będzie wody w budynkach przyległych do ul. Dąbrowskiego na odcinku od al. Niepodległości do Kazimierzowskiej. (Ty)

Tu będą, a właściwie już są produkowane nowoczesne centrale telefoniczne „Pentacenta”. Są już produkowane, bo mimo że zakład jest w budowie, to jednak od połowy ubiegłego roku, dzięki zapobiegliwości ZWUT i sprężystej organizacji robót budowlanych, prowadzonych przez ekipy generalnego wykonawcy warszawskiego „Kablobetonu” pod kierownictwem mgr. inż. HENRYKA KOTOWSKIEGO, pierwsza część ogromnej hali produkcyjnej została przekazana i trwa w niej normalna praca.

Tę właśnie część hali przekazali „kablobetonowcy” wspierani przez ekipy z „Hydrocentrum”. „Chemoinstał” i „Elektromontaż” o 16 miesięcy wcześniej niż to przewidywała umowa.

W tym czasie ZWUT miał już przygotowaną i przeszkoloną załogę niezbędną dla rozpoczęcia tej nowej produkcji. Tak więc od lipca ub. r. za ścianą przegradzającą część hali gotowej od drugiej, będącej jeszcze w budowie, wytworzono do końca ub. r. centrale wartości 75 mln zł.

Dziś można już powiedzieć, że o 16 miesięcy wcześniej niż planowano ruszyła produkcja w pierwszej części hali, zaś w maju br. gdy cały zakład zostanie oddany przemysłowi, że nastąpiło to o pół roku przed terminem. (Dokończenie na str. 2)

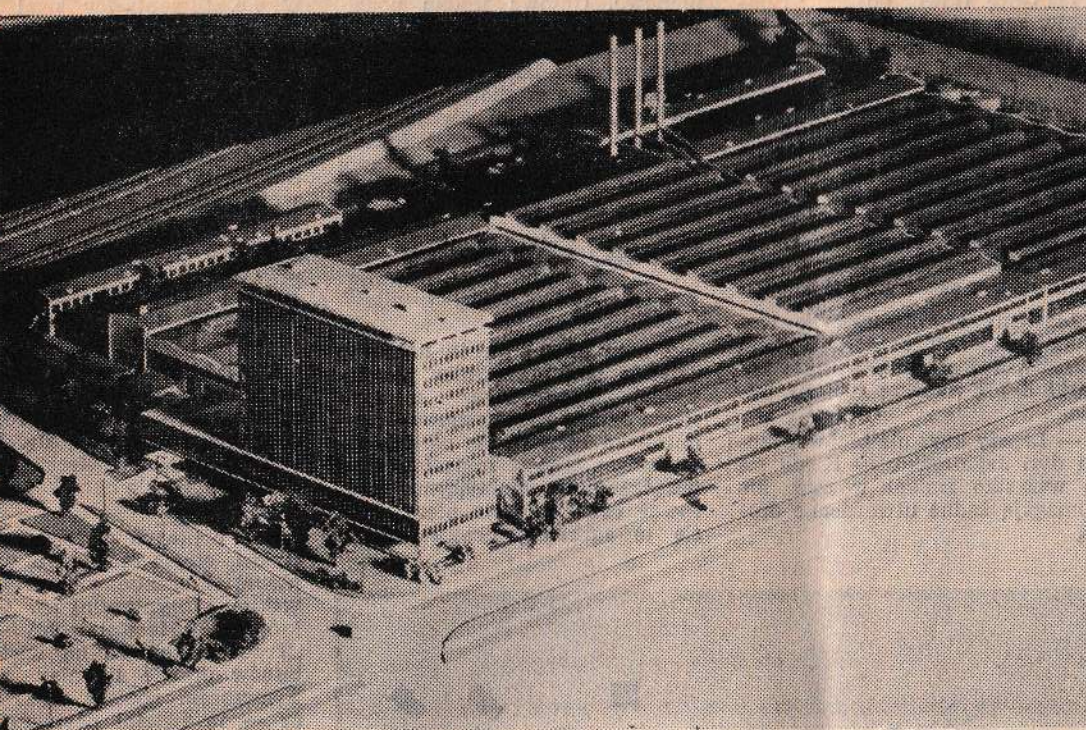


■ **PARYŻ.** Prezydent Francji, Giscard d'Estaing ma wystąpić dziś przed kamerami TV i omówić zamierzenia rządu dotyczące wyprowadzenia kraju z kryzysu gospodarczego.

■ **KAIR.** Na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu utrzymuje się bardzo napięta sytuacja. Wojska interwencji brutalnie, usiłując nie dopuścić do antyizraelskiej demonstracji Palestyńczyków.



panoramę Warszawy.
Fot. Zb. Lewandowski



Mgr inż. Henryk Kotowski

Na planszy: Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych (wysokościowy budynek zostanie zbudowany w II etapie)

Tekst:
INA WRZOS
Zdjęcia:
ZOFIA
RADECKA

DEBIUT W CYKLU

Pentaconta w Gdyni:

Gdynia — czytamy — jako drugie miasto w Polsce po Wrocławiu, otrzymała automatyczną miejską centralę telefoniczną tzw. krzyżowy systemu „Pentaconta”, którą na licencji francuskiej wykonały Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych w Warszawie. Cała centrala automatyczna Gdynia-Śródmieście liczyć będzie 14 tysięcy abonentów, ale stan ten osiągnięty zostanie dopiero około roku 1980. Tym roku natomiast przełączono 2000 abonentów ze starych zużytych już central systemu Strowgera, a dalszych 3000 abonentów zostanie połączonych w roku przyszłym”.



Na budowie ZWUT

Woźnica w zaprzęgu

JERZY BACZYŃSKI

MOŻE takie porównanie nie uchodzi, ale proces inwestycyjny przypomina mi często jazdę furmanki. Na koźle siedzi inwestor, który wykrzykuje terminy, pogania zaprzęgniętego wykonawcę. Wykonawca zaś ciągnie jak mu sił starcza, raz szybciej, raz wolniej, ale z reguły z wyraźnymi objawami zmęczenia. Dziwny to pojazd: inwestor jest tylko właścicielem wozu, natomiast koń pracuje na własnym rozrachunku. Toteż w zasadzie ciągnie jak chce, pędzany jedynie pękiem pałców, którymi wymachuje woźnica. Czasem zdarza się jednak przypadek, że i furman zaprzęgnie się do wozu. Tak właśnie dzieje się na budowie Zakładów Wytwarzanych Urządzeń Telefonicznych w Warszawie.

Ale historię tej inwestycji trzeba opowiedzieć od początku.

Motywy

Na tysiąc mieszkańców naszego kraju przypada 75 aparatów telefonicznych, gdzieś indziej 300—600. Nasz wskaźnik gęstości sieci telefonicznej jest jednym z najniższych w Europie.

Niecierpliwiny się, że telefonizacja postępuje zbyt wolno, ale trudno w krótkim czasie oddać wieloletnie zaległości. Dopiero około 1990 roku 90 proc. rodzin w miastach i 1/6 na wsi będzie dysponowała własnym telefonem. Oznacza to, że gęstość sieci telefonicznej musi w tym czasie wzrosnąć 3,5-krotnie. Wymaga to ogromnego wzrostu produkcji kabli, aparatów i central. Centrala, jako najbardziej i najbardziej skomplikowane, są w tym rachunku potrzeb elementem badające najważniejszym.

Przez wiele lat w naszym przemyśle teletechnicznym nie działo się nic ciekawego. Kilka zakładów, dość przypadkowo przypisanych do zjednoczenia „Unifra”, egzystowało na prawach uboższego kuzyna — bez kompleksowego programu, bez poważniejszych inwestycji, z ogromnymi trudnościami w zaopatrzeniu. Dopiero uchwały rządowe sprzed 4 lat zmieniły przestarzałą strukturę. Cały

francuskiej licencji i polskiej produkcji pracują już w Gdańsku, Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu...

Do tradycji należy, że prace budów są u nas często placami boju między inwestorem a wykonawcą. Tymczasem na budowie ZWUT dzieje się coś wręcz przeciwnego. Nie zwyczajnie na oficjalny podział kompetencji, zabiega ZWUT czynnie właścyciela się do budowy swojej fabryki. Potrzeba było np. wykonać parapeły, ok. 2 tys. szt., „Kablobeton” miał bowiem trudności z ich zdobyciem. Ponieważ w wytwórni urządzeń telefonicznych pracuje sporo metalowców, parapeły zostały zrobione „we własnym zakresie”. Później zabrakło ludzi do szklenia okien — normalna rzecz na wielkich budowach — sprawę zatawali „telefoniarze”. Trzeba było zmobilizować pewne konstrukcje stalowe — podobnie; porządkowanie terenu załatwione w ramach czynu społecznego itd. Łączna wartość robót budowlanych wykonanych przez załogę ZWUT od początku inwestycji przekroczyła 13 mln złotych. Przy tak ogromnej skali prac nie jest to może wiele, ale wiadomo przecież, że najczęstszą przyczyną pospółgów inwestycyjnych są właśnie drobniaki.

Dla „Kablobetonu” najważniejsza była jednak inna forma pomocy. Ołóż dyktando fabryki wyraziła zgodę na to, aby część pracowników ZWUT po zakończeniu pracy w zakładzie, mogła być zaangażowana, w niepełnym wymiarze godzin, przez „budowlaników”. Ochotników na dodatkowy zarobek znalazło się sporo, tak że robotnicy ZWUT stawili w głównych okresach budowy, nawet 10 proc. załogi wykonawcy. Przy znatnym braku rąk do pracy w budownictwie było to niezwykle istotne dla skrócenia cyklu.

Inwestycyjna łamigłówka

Porozumienia z licencjodawcą przewidywały, że produkcja central będzie uruchamiana stopami, już w półtora roku po rozpoczęciu inwestycji. Wymagało to od ZWUT nie lada gimnastyki. Kiedy francuskie urządzenie zaczęły nadchodzić, wprawdzie zmobilizowano je na wygośpodarowanej powierzchni w starym budynku fabryki. Później, w miarę oddawania do użytku nowych obiektów, maszyn były

PŁOCK, jako pierwsze z nowo powstałych województw, ogłosił konkurs na nowe środki miasteczka. Ulica Tumska stała się po prostu za ciastka dla miast, które w ciągu lat dwunastu podwoiło liczbę mieszkańców. Trzeba stworzyć centrum, dostosowane przestrzenią i funkcjonalnie do nowych rozmiarów, no i roli miasta wojewódzkiego. Jest to kwestia nie tylko rozmieszczenia dodatkowych, niezbędnych placówek handlowych, lecz także postawienia budynków administracyjnych i kulturalnych.

140 zabytków

Byłoby to zadanie proste, gdyby w Płocku nie było co krok zabytku. Zachowało się tam do dziś 140 obiektów, chronionych ściśle przez konserwatora; wśród nich znajdują się takie perły, jak gotycki zamek piastowski z XIV w. z relikwiami architektury premonastycznej, katedra z XII w., kolegiata św. Michała z XIII w., no i wreszcie całe Stare Miasto, które jest jednym z najstarszych układów urbanistycznych w Polsce. Tu można odczytać nawarstwienie kolejnych etapów rozwoju miasta — gotyk, barok i klasycyzm. Ale, mamy też oprócz średnio-wiecznego inny Płock, nowszy z początków XIX wieku, który należy zachować. Jest to zespół administracyjno-mieszkalny wokół pl. Obrońców Warszawy. Jednym słowem niemal całe dotychczasowe miasto to tereny, gdzie nie wolno sobie poczynać dowolnie. Każda decyzja inwestycyjna powinna mieć część konserwatora. Toteż nie drobnym, że w sądzie konkursowym, który oceniał nadstawiane prace, znalazł się przedstawiciel generalnego konserwatora z głośnym brzdągnięciem nie doradczym.

City na 200 ha

Płock liczy dzisiaj 85 tys. mieszkańców, stając się ok. 5

Ulica Tumska i Płockie now

JADWIGA OSIECKA

Ulica Tumska i Płockie now

Ulica Tumska i Płockie now

Ulica Tumska i Płockie now

przemysłowy, telefoniczny przeszedł do Ministerstwa Łączności, utworzono kombinat, a później osobne Zjednoczenie Przemysłu Teleelektronicznego „Telkom”. Takie przegrupowanie było niezbędne, aby nadać temu przedsiębiorstwu właściwą rangę.

Wspomniałem już, że obok kabli, dla rozwoju telefonii potrzebna przede wszystkim nowoczesnych central, Polskie centrale krzyżowe, produkowane w ZWUT, miały nawet niezły poziom techniczny, ale projekty rozbudowy fabryki w oparciu o rodzime konstrukcje, rozbiły się o brak odpowiednich urządzeń. Nikt w Polsce nie produkował maszyn do montowania centrali telefonicznych. Tworzenie zaś z niczego nowej gałęzi przemysłu musiałoby potrwać wiele lat. Ten argument zadecydował o zakupie licencji. Przetarg wygrała firma francuska. W 1972 roku podpisano kontrakt licencyjny na automatyczne centrały systemu Pentaconta. System ten należy do najpopularniejszych na świecie i jest stosowany z powodzeniem w 80 krajach. Uzyskaliśmy więc, za jednym zamachem, dostęp do najlepszych technologii i najnowocześniejszych wyrobów.

Pod koniec 1973 roku ruszyła budowa Łączna wartość inwestycji w ZWUT oszacowano na ok. 2,5 miliarda złotych. Wykonawcą zostało Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłowego „Kablobeton”. Zgodnie z przyjętym harmonogramem inwestycji, zaliczona do szczególnie ważnych dla gospodarki, ma być zakończona po 67 miesiącach, w połowie 1979 roku.

Sojusz na placu budowy

Mówi się, że nie należy chwalić dnia przed zachodem słońca — do oficjalnego przecięcia wstęgi pozostało przecież jeszcze wiele czasu, ale chyba nie zapasę, jeśli powiem, że rozbudowa ZWUT należy do najlepiej prowadzonych inwestycji i to chyba nie tylko w Warszawie. Prawie wszystkie ustalone terminy zostały poważnie skrócone. Wyprzedzenie sięga kilkunastu miesięcy. Wczoraj, niż przewidywaliśmy kontrakt, ruszyła produkcja. Mimo że budowa jest dopięta na ołmnieku, centralne systemy Pentaconta na

Wodoodporne kombinony dla narcarzy i wodniaków

(A) Eslezyjczanie wzory kombinonów narczarskich z dzianiny lamnowanej pianką poliuretanową opracował zespół specjalistów z todzkiego zakładu doświadczeńnego przemysłu rumowego. Po przejściu testów sprawdzających — kombinony także uzupełnia komplety wyposażenia narczarskiego.

W probach eksploatacyjnych są już również wzorcowe kombinony dla żeglarczy. Wykonane one zostały z tkanin wodoodpornych. Podjęciem seryjnej produkcji takich ubiorów dla wodniaków zainteresowane są zakłady „Stomil” w Grudziądzu (PAP)

stopniowo przenoszone, układane w ciągi, rozsegregowane. Za każdym razem należało opracować przejściowe plany rozmieszczenia produkcji, uwzględniające aktualny stan budowy, wymogi kontraktu, stojące do dyspozycji maszyny. Jednocześnie trwał pościg za francuskimi normami wydajności. Mimo braku praktyki i ciągłej prowizorki, w tej dawki pracownicy ZWUT wykonują już ok. 80 proc. norm ich francuskich kolegów.

Przebieg inwestycji w ZWUT jest więc niezwykle złożony. Równolegle trwa produkcja w starym i nowym zakładzie, budowa hal i ich zagospodarowanie, szkolenie pracowników, montaż urządzeń, stopniowe przysposobianie starego budynku do nowych celów... Zorientować się w tym jest trudno, a co dopiero sprawnie sterować całociąg, zgnać terminy, zapewnić płynne funkcjonowanie przedsiębiorstwa.

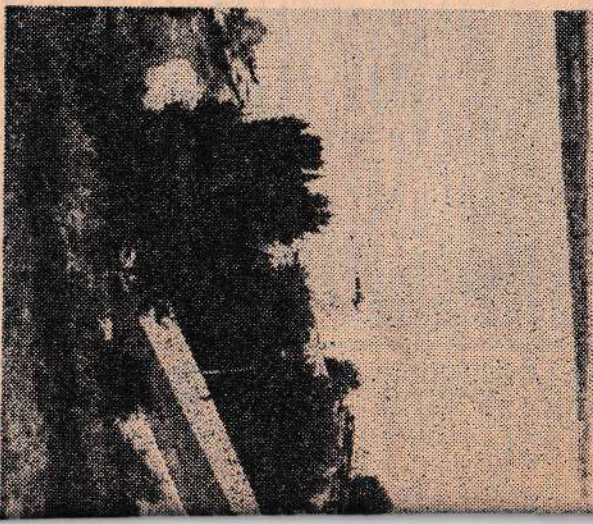
Może to, co piszę o inwestycji pod nazwą „Rozbudowa zakładów Telkom — ZWUT” brzmi zanadto laurkownie, jak na normalnie, czyli dobrze prowadzoną budowę. Ale proszę się wstrzymać, nieczęsto zdarza się inwestycja, na której nikt na nikogo nie narzeka.

Ze słów moniażowego Stanisław Grzelecki

Kochanie po polsku

Był taki polski film — rozejście o tytuł i nazwisko autora — w którym widzi, śledząc baranie perypetie młodego nauydzarzenca, nagłe, bez żadnego uasadnienia dramaturgicznego, ogładł na ekranie trzy nagie, jędrne dziewczyny pod natręckim. Obrzecz — przynajmniej trzeba ucieleśnić — nie udało się ani z tym, co w filmie było przedtem, ani z tym, co następowo potem. Sprawił uwracenie efektownego przewyżnienia toku akcji. Wyglądało to tak, jakby twórca filmu, domyślając się, że raczej nudażi widza, powiedział sobie: teraz muszę dać coś, co ich oszumi... I pokazał te trzy nagie dziewczyny.

Wspomniał ten film, ponieważ była to jedna z pierwszych prób, zwaną przed laty „śmiałymi”, wprowadzenia do filmu polskiego witalnych — jeżeli tak można powiedzieć — akcentów erotycznych. Wówczas było to fascynujące tak dla widzów jak i dla samych twórców, tylko jednak spowolniało, a nawet — naturalną rzeczą koleją — zaczęło budzić wątpliwości nie tyle co do intencji twórców, ile co do ich umie-



Skarpa wsiłana w Placem.

jętności przedstawiania siosunków między ludźmi. Traktowanie bowiem erotyzmu jako atrakcji, a nie jako jednej z ludzkich spraw, niewątpliwie ważne, ale przecież nie najważniejszej, wprowadzi łatwo do wywarzeń i motywie krótko, tchostwa w malowaniu obrazu człowieka.

Erotyzm stał się dziś składnikiem wielu polskich filmów. Pojawia się niemal we wszystkich filmowych gatunkach. Jest to jednak przede wszystkim erotyzm obrazkowy, nastawiony go erotyzmem gestu. Pojawia się nawet w filmach, w których jego obecność uwalnia nie jest konieczna. W filmie „Kazimierz Wielki” o brachkoności tego erotyzmu jest nawet stylizowana. Dziewczyna wychodząca z łóżka Krzyżaka jest tusta i niepetyczna, kochanka króla wska za to zgrabna i ujmująca, zaś uczesniczki protestu dziewczynkow demonstrować jędrne białst. Nie chodzi tu bowiem o realizm obrazu ale o jego spektakularną atrakcyjność. Nawet romantyczny i tak przecież elegancji w konwencji kostiumowej „Mazepa” nie jest całkowicie wolny od tej obrazko-

wości: oglądamy, na szczegól zgrabia.

Być może, dlatego, że, w naszym bardzo filmowo posługiw filmow, w ka znalazły się biniące.

Niektórzy to realizujący film ulegają przeważnie do zawierania i poczynani do szpadków jednostrzęż filmowy kam bez prób sięgnięktów o ugnia. Znaczenie części zarzucie naśladowci istniejących chodząc do

matości jako ronaldy, realizacji erotyzmu, chybła wolno, że o miłości nie uogólniać w

Przypominajmy polskie filmy, s święcone miłość być przyglądaniem resowar naszymi tej dzielnic. Je „Kochankowie i

Erań, ze zdobytých punktów. Publiczność gorąco przeżywała ten pojedynek. Era stała na wysokim poziomie. Nie w tym dziwnego, Japończycy to przecież mistrzowie olimpijscy z Monachium. Polacy — to mistrzowie świata z Meksyku.

Oto, w dużym skrócie, przebieg tego fascynującego meczu:

● **I set.** Polacy rozpoczynają grę w zestawieniu: Wiesław Gawłowski, Edward Skorek, Ryszard Bosak, Tomasz Wojtowicz, Mirosław Rybaczewski, Włodzimierz Stelmański. Ta szóstka najczęściej przebywała na boisku, na zmiany wchodził jeszcze Marek Karbarz, Zbigniew Lubielewski, Zbigniew Zarzycki. Początek niebył pomyślny. Wprawdzie pierwsze punkty zdobyli Polacy, ale potem prowadzili Japończycy: 9:6, 11:7, 13:9. Zryw polskiej drużyny pozwolił jej objąć prowadzenie 14:13. Niestety, nasz zespół nie wykorzystał aż sześciu setboi!... przegrał 15:17. Nie zmatwililiśmy się tym zbytnio, gdyż przecież Polacy w Montrealu z reguły przegrywali pierwszy set. Skoda, że jednak było zmatrowania takiej szansy.

● **II set.** Wyrównana walka toczyła się tylko do stanu 4:3. Potem po-

70-metrowej wysokości - najwyższy w Warszawie budynek przemysłowy stał w 36 miesięcy

W POŁOWIE września ekipy warszawskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Kablobeton” pod kierownictwem inż. Henryka Kotowskiego przystąpią do wznoszenia największego obiektu przemysłowego prawobrzeżnej Warszawy. W ciągu 36 miesięcy od podjęcia prac stanę blisko 70-metrowej wysokości (wyższy od hotelu „Warszawa”) o bardzo nowoczesnej sylwetce kilkunastopiętrowy wieżowiec przy ul. Chodakowskiej, stanowiący część nowo zbudowanego i uruchomionego przed terminem zakładu ZWUT, w którym produkowane są centrale telefoniczne na licencji francuskiej „Pentaconta”.

To właśnie dzięki wcześniejszemu zakończeniu budowy hal dla nowej produkcji Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej ekipy warszawskiego „Kablobetonu” mogła przystąpić do wznoszenia kolejnego obiektu — wspomnianego wyżej — wieżowca. Znajdą się w nim liczne laboratoria, witelka, obsługująca tę część miasta, centrala telefoniczna, oczywiście już własnej produkcji licencjonalnej oraz pomieszczenia różnych służb technicznych ZWUT.

Warto przypomnieć, że nowe hale dla licencjonalnej produkcji miały być gotowe we wrześniu br. Tymczasem dzięki przekazaniu ich w końcu maja, ZWUT będzie mógł w bieżącym roku wyprodukować dodatkowo centralne telefoniczne o pojemności kilkuset tysięcy numerów.

Wieżowiec będzie montowany z konstrukcji stalowych. Ponieważ ich wytwórcy są w tym roku przeciążeni dostawami dla innych inwestorów, przeto „Kablobeton” stawia własną halę na Kamionku i w niej będzie wytwarzał konstrukcje dla wieżowca.

Wykopy pod fundamenty już się rozcożają. Betonowanie potężnej płyty żelbetowej rozpoczyna się w przyszłym miesiącu, a montaż konstrukcji, rozpoczyna ekipy „kablobetonowskie”, pod koniec roku. Wieżowiec będzie całkowicie ukończony w 1979 r.

Warto tu dodać, że jednocześnie „Kablobeton” przystępuje do rozbudowy obiektów dla Kombinatu Remontu Obrabiarek „Ponar-Remo”.

Jeszcze w roku bieżącym zmontowane tu zostaną i opudowane hale, które przekazane mają być do użytku w roku przyszłym.

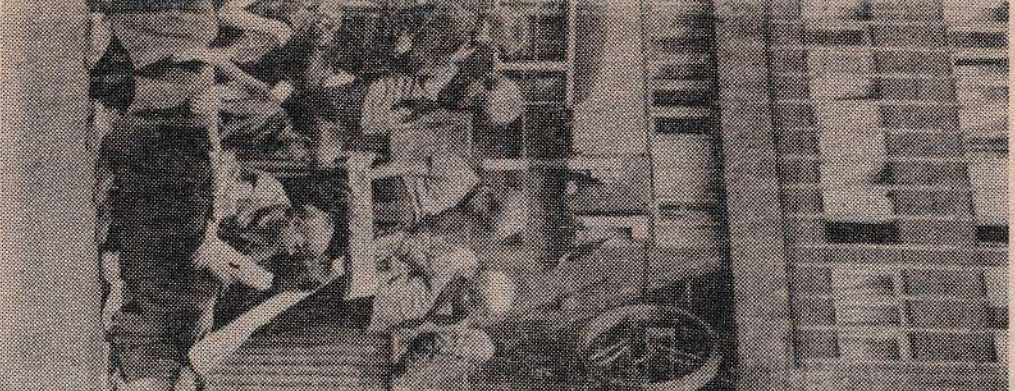
Tak wielkie roboty konstrukcyjne ze stali, są po raz pierwszy w Warszawie wykonywane przez przedsiębiorstwo budownictwa przemysłowego, bez wsparcia ekip „mostostawoskich”. (1)

Raz zakwita



Tak pięknie zakwita — tylko jeden raz w roku i na krótko — echinops, kaktus kolumbijski, którego ojczyzną jest Ameryka Południowa. Szkoła, że to zdjęcie nie może oddać białofioletowej barwy delikatnych kwiatów przypominających kunsztowne kielichy.

Fot. CAF — Rybczyński



STOLICA





otwarcia wystawy
warszawy 1945"

owej. Marek Zawadzki

YSTAWA WSPOMNIEN

Muzeum Historycz-
Starego Miasta o-
to wystawę „War-
sta 1945 roku”. Ruiny
sta i rodzące się w
życie w pierwszym
u wyzwolenia przed-
wiono na około 200
grafach. Widzimy
pierwszy tramwaj,
budowanie prze-
du, handel na ulicy,
sumpcje „zupy re-
mowej” w zaadapto-
ym do tego celu
nawaju. Jest już i
ka, pisanie w zeszy-
o odbywające się le-
na na podłodze. Ko-
arz wystawy mgr
ia Borecka mówi,
tarafa się ekspozycję
gotować do ogląda-
intymnego, nie na-
ając zwiędzającym
nego komentara.
kany na wystawie
Jan Zachwatowicz
dział „Stolicy”:
dawało mi się, że
z tamtych lat zatai-
się już w pamięci,
tawa spowodowała,
wspomnienia odzy-

za fotografiami,
omadono wiele ory-
nych dokumentów,
akt rozminowania
wzawy z 17 III 1945
przekazujący miasto
ak władz wojsko-
władom cywil-
Jest także Krzyż
nwaldu nadany
w Warszawie 31 VIII 1945
za bohaterską nie-
anna postawę w wal-
z hitlerowcami w
-1945 r. Nie brak i
umentów osobistych
szkańców stolicy,
np. „Nakaz tymcza-
y” na mieszkanie
Eugeniusza Szwan-
skiego.

st ta wystawa chwi-
wspomnień dla jed-
h. dla innych — lek-
historii. (u)

RZEMIOSŁO UBILEUSZOWEJ SZACIE

ba Rzemieślnicza
sta st. Warszawy ob-
dzi obecnie 30-lecie
jej działalności.

W 1945 r. w zniszczo-
nej Warszawie, najwa-
niejszym zadaniem sta-
ło się zarówno odwo-
dzenie rzemieślniczych
zakładów usługowych
jak i zorganizowanie
pracy przy odbudowie
miasta.

W czasie całego 30-le-
cia warszawscy rze-
mieślnicy podejmowali
różnego rodzaju czyny
społeczne na rzecz mi-
asta. Brali udział przy
odbudowie zabytków,
renowacji zegarów, pro-
wadzili prace na rzecz
szkół, przedszkoli i o-
środków zdrowia. Ogó-



Fot. A. Marzec

tem od 1945 r. do 1973 r.
świadczenia społeczne
zrealizowane przez rze-
mieślników przekroczyły su-
mę 150 milionów zł.

Główne uroczystości
jubileuszowe odbyły się
6 kwietnia. Odświeżono
wówczas tablicę pamiąt-
kowa ku czci rzemieś-
lników poległych w II
wojnie światowej. Przy
ulicy Miodowej 14 za-
prezentowano ekspozycję
„Samochody i war-
szawskie rzemiosło mo-
toryzacyjne” wczoraj,
dzisiaj, jutro. Cech Rze-
mieślników Spożywczych wy-
stawił kunsztowne wyro-
by cukiernicze, a od
12 bm. można zwiedzać
wystawę odzieżową „Od
stop do głów” połączo-
ną z pokazem. Kn

NAJPIĘKNIEJSZE DZIELA SZUKI LUDOWEJ NA ODBUDOWE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Redakcja „Gromada
Rolnik Polski” wspólnie
z „Cepelią” i Stowarzy-
szeniem Twórców Ludo-
wych zorganizowały pod
tym hasłem wystawę —
aukcję, która odbywać
się będzie w salach
Zamku Królewskiego w
dniach od 3 do 24
czerwca br. Na apel re-
dakcji skierowany do
twórców ludowych o u-
dział w tej akcji, odpo-
wiedziało dotychczas o-
koło 300 artystów ludo-
wych. Nadsyłała oni lub
deklarują po kilka swo-
ich prac z takich dzieł-
dzin jak rzeźba w drewnie,
glinie i kamieniu,
garncarstwo, ceramika
figuralna, tkactwo, wy-
cinkarstwo, hafciarstwo,

malarstwo na szkle i
płótnie, kowalstwo, za-
bawkarstwo i in. Najle-
psze prace będą wyty-
powane przez Komisję
Artystyczną - Etnogra-
ficzną przy współpracy
Komitetu Organizacyj-
nego i wycenione przez
specjalną Komisję Cen,
powołaną przy „Cepeli-
li”, a następnie zapre-
zentowane na wystawie
i wystawione na aukcję,
z której całkowity do-
chód przeznaczono na
odbudowę Zamku.

Swoje dzieła nadsyła-
ją nie tylko znani już
twórcy wielokrotnie uc-
czestniczący w różnych
konkursach i wystawach
sztuki ludowej ale i ci,
którzy po raz pierwszy
ukazują się publicznie. Po-
wszechność akcji ma
swoją społeczną wymo-
wę, a uczestnictwo w
narodowym czynnie po-
zwala na szczególnego
rodzaju satysfakcję od-
czuwana żywo przez
twórców, zwłaszcza tych
z najodleglejszych za-
kątów naszego kraju.

(KK)

ŚWIĘTO SŁUŻBY ZDROWIA

We wszystkich placów-
kach służby zdrowia od-
bywały się w ubiegłym
tygodniu okoliczności-
we spotkania pracow-
ników, na których wyróż-
niającym się w pracy
wręczano odznaczenia,
medale 30-lecia, dyplomy
i nagrody. Krzyż
Komandorski Orderu O-
drodzenia Polski otrzy-
mał wybitny lekarz i
pedagog, zasłużony dla
rozwoju warszawskiej
medycyny, prof. Stefan
Wesołowski, kierow-
nik Kliniki Urologicz-
nej AM w Warszawie.

„Za wybitny wkład
pracy w rozwój war-
szawskiej służby zdra-
wia oraz podnoszenie
zdrowotności mieszkań-
ców stolicy wyróżnienia
i dyplomy otrzymali
lekarze: Henryk Tara-
siewicz, Anna Orłowska-
Walczyk, Zbigniew Mi-
zikowski, Adam Kon-
towski, pielęgniar-
ki — Paulina Maciejewska,
Janina Ginowicz, Irena
Czaplicka oraz wielolet-
ni kierownik działu in-
westycji Wydziału Zdra-
wia — Kazimierz Dę-
bski.

W Instytucie Reuma-
tologicznym odbył się
stołeczny finał turnieju
na najlepszą pielęgniar-
kę. Spośród 9,5 tysięcy
warszawskich pielęgnia-
rek, najlepszą okazała
się Maryla Szopna ze
szpitala WAM przy ul.
Szaserów. (u)

75 LAT SZPITALA KOLEJOWEGO

10 kwietnia 1900 roku,
w samym centrum Pra-
gi przy ul. Brzeskiej
12 został otwarty Szpi-

tal Kolejowy. Jak na
owe czasy bardzo no-
woczesny, wyróżniający
się spośród innych
szpitali miejskich do-
brym wyposażeniem.
Szpital miał oparcie fi-
nansowe w kole, pod-
czas, gdy inne lecznice
były utrzymywane ze
składek filantropijnych.
Szpital urządzono w
budynku szkoły kolej-
owej, który z pietyzmem
adaptowano. Duszą
tych początków był dr
Władysław Kryż, pier-
wszy dyrektor szpitala.
Obecnie Szpitalem na
Brzeskiej kieruje dr
Adam Czarniecki od
dwudziestu lat związa-
ny z tą lecznicą, w niej
zaczynał jako student.
Do dziś zachowały się
fragmenty murów z lat
1900 ale i one ustąpią
nowoczesnej zabudo-
wie. W ostatnich latach
dobudowano skrzydło,
wybudowano łącznik,
urządzono skwer. My-
śli się o dalszej rozbu-
dowie, miasto przydzi-
liło sąsiednie tereny.
Bo też Szpital zasłu-
guje na to. Cieszy się
dobrą opinią nie tyl-
ko wśród kolejarzy ale
i osób spoza środowi-
ska kolejowego, którym
uda się dostać do szpi-
tala. Specjalnością
Szpitala na Brzeskiej
jest chirurgia ogólna,
chirurgia urazowa, cho-
roby wewnętrzne.
Urządzono także od-
dział intensywnie tera-
pii. Przy szpitalu ma
siedzibę Kolejowe Po-
gotowie Ratunkowe. (u)



Marek Grechuta w ka-
rykaturze Edmunda
Mańczaka.

SPÓD WIECHY

Inż. Henryk Kotow-
ski z Przedsiębiorstwa
„Kablobeton” kieruje
budową jednej z naj-
ważniejszych inwestycji
w kraju. Biuro Polity-
czne KC PZPR zaliczy-
ło budowę wytwórni
nowoczesnych central
telefonicznych do wa-
żnych zadań gospodar-
czych i zobowiązało wy-
konawców do maksy-
malnego skrócenia cyklu
budowlanego. Wszys-
tkie przedsiębiorstwa uc-
czestniczące w budowie
podpisały porozumienie,
dzięki któremu będzie
można co najmniej o 8
miesięcy wcześniej uru-
chomić nowy zakład.
Przyniesie to ogromne
oszczędności gospodar-
cze, a ludności możli-
wie wcześniejsze otrzy-
mania telefonu. Ta
nowa inwestycja po-
wstaje na Pradze przy
ul. Żużelowej, obok
starej Wytwórni Urza-
dzeń Telefonicznych. W
ogromnej hali wytwa-
rzane będą nowoczesne
centrale telefoniczne
różnych typów według
wzorów francuskiej fir-

rzakou w Warszawie
wnosi stołeczna Ochot-
nicza Rezerwa Milicji
Obywatelskiej, która li-
czy obecnie około 16 ty-
sięcy członków, w tym
1250 kobiet. W szeregach
ORMO więcej niż poło-
wę składu stanowią
członkowie partii. War-
szawscy ormowcy wy-
konali w 1974 roku po-
nad 300 tysięcy różnego
rodzaju prac: podczas
impres sportowych, ak-
cji porządkowych na
dworcach i w pociągach,
patroli zmotoryzowa-
nych na ulicach, działań
porządkowych w osied-
lowych ośrodkach re-
kreacji i wypoczynku,
kontroli melin i miejsc
schadzek elementu prze-
stępczego i pasożytni-
czego. Znaczna część
pracy ORMO dotyczy
opieki nad młodzieżą
moralnie zagrożoną,
działań przeciwalkoh-
lowych, ochrony zakła-
dów pracy, różnorod-
nych form profilaktyki.

Co nowego w Warszawie?

Piosenki w południe

Poczynając od 1 maja
w każdą niedzielę o go-
dzinie 12.00 w kawiarni
„Krokodyl” przy Rynku
Starego Miasta odby-
wać się będą recitale
znanych piosenkarzy
występujących z reper-
tuarem starowarszaw-
skim. Podobne recitale
odbędzie się także w
dniach 26 i 27 kwietnia
w restauracji „Złota
kaczka” w godzinach od
13.00 do 16.00 i restaura-
cji „Trojka” w godzi-
nach od 14.00 do 16.00.
W restauracjach tych
wystąpią z koleji arty-
ści cygańscy oraz wyko-
nawcy piosenki muzyki
i tańców rosyjskich.
Pomysł bardzo dobry.
Warto takie południowe
koncerty wprowadzić na
stale w większych res-
tauracjach i kawiarni-
ach stolicy.

KRAMIK pod SYRENKA

MURY KTÓRE ZYSKUJĄ DUSZĘ...

Jeden z warszaw-
skich dziennikarzy
(współpracownik „Stoli-
czy”) wystąpił z inicjaty-
wą, aby wnetrzom sie-
dziśmy ZAIKS-u w Do-
mu pod Królami nadać
akcent wskazujący w
sposób obrazowy, iż
członkowie Stowarzysze-
nia to ludzie pracy
twórczej. Tak więc w
hallu Domu pod Królami,
tutaj, tudzież w innych
pomieszczeniach, mają
się pojawić gabloty, w
których znajdą się fra-
gменты rekwizytów na-
szych znanych pisarzy,
partytury dzieł wybit-
nych kompozytorów itp.
Również Dom Pracy
Twórczej ZAIKS-u „Ha-
lama” w Zakopanem zo-
stanie ozdobiony dzie-
łami artystów plasty-
ków, nie tylko zresztą
członków Stowarzysze-
nia. Wspomniany wyżej
dziennikarz zwrócił się
do pierwszych trzech
twórców, którzy chętnie
ofiarowali swoje prace.
I tak zakopiański rzeź-
biarz Henryk Burzec (u-
czeń Dunikowskiego)
podarował ciekawą rze-
bę w drzewie, warszaw-
ski artysta - plastyk Le-
szek Nowosielski prze-

zyskują rucznią. Rosna-
ce w tym zakresie po-
trzeby ludności miasta
wymagają jednak dal-
szej rozbudowy i mo-
dernizacji istniejących
placówek pralniczych.
Zaspokoi je budowa
trzech dużych nowocze-
snych pralni przemysł-
owych, które będą pra-
ły rocznie do 12 ton bie-
lizny oraz rozbudowa
obiektu spółdzielni „Al-
ba” przy ul. Bobrowiec-
kiej. Inwestycje te po-
zwolą na dalsze rozsze-
rzenie i usprawnienie
usług pralniczych w
Warszawie łącznie z od-
biorem i dostawą bie-
lizny i odzieży bezpo-
średnio do mieszkań.

Nowa piekarnia na Woli

W drugim kwartale
1977 r. zostanie zako-
ńczona budowa nowocze-
snej piekarni przy ul.
Obowozie na Woli.
Wznoszenie tego obiek-
tu rozpoczęło ostatnio
Przedsiębiorstwo Budo-
wy Huty Warszawa.
Koszt inwestycji wynie-
si 67 milionów złotych.
Nowa piekarnia dostar-
czać będzie miastu 37
ton pieczywa na dobę.

Osiedle Gocław

W przyszłej pięciolet-
ce na terenie likwid-
wanego lotniska sporto-
wego na Gocławiu po-
wstanie wielki zespół
osiedli równy jedne-
mu miastu. Zespół ten
zajmie 295 ha obszaru.
Już w 1980 r. na Gocła-
wiu ma mieszkać pra-
wie 40 tysięcy osób,
członków spółdzielni
„Osiedle Młodych”. W
latach następnych ze-
spół osiedli będzie się
rozbudowywać w kie-
runku południowym i
pomieści w swoich do-
mach około 100 tysięcy
mieszkańców.

KSIĄŻKOWY MILIONER

Adam Bahdaj ma w
swoim dorobku liczne
powieści, większość to
książki dla dzieci i mło-
dzieży. Warszawski pi-
sarz zdobył dużą po-
czytność również za
granicą. Dość powie-
dzie, że w sumie prze-
tłumaczono 15 tytułów
na 19 języków; w szere-
gu krajach dokonano
przekładu kilku pozy-
cji Bahdaja. Łącznie w
obcych językach wyda-
no 43 tytuły w ogóln-
ym nakładzie 1.300.000
egz. Najwięcej tłuma-
czeń miała książka „Do
przerwy 0:1” (dwana-
ście). Najwięcej tytułów
ukazało się w Czecho-
słowacji (siedem), a li-
sta języków, na które
przełożono książki Ba-
daja obejmuje także m.
in. hiszpański, francuski,
ormiański, holenderski,
niemiecki.



ZMARLI

2 lutego — **TADEUSZ KIERST**, ppłk
urodzony w 1899 roku w Warsza-
wie. Podczas I wojny światowej
członek konspiracyjnej POW od
1918 w Warszawskim Okręgowym
Pułku Piechoty przemianowanym
na 21 pp „Dzieci Warszawy”. W 21
pułku do 1935 r. po czym w 84 pp
Strzelców Poleskich w stopniu
majora, w 1939 roku walczył w Ar-
mii Łódź na jej szlaku bojowym i
w obronie Modlina. Jeniec ofla-
gu Woldenberg. Odznaczony Krzy-
żem Waleczności.

2 lutego — **ANDRZEJ MILEWSKI**,
architekt, zasłużony członek Sto-
warzyszenia, współtwórca wielu
obiektów Warszawy, odznaczony
Srebrną Odznaką Odbudowy War-
szawy.

7 lutego — **ELŻBIETA OLCZAKOWICZ**
-GRODZIŃSKA, dziennikarka, pub-
licystka tygodnika „Kulisy”, czło-
nek Stowarzyszenia Dziennikarzy
Polskich.

8 lutego — **JERZY MACZKOWSKI**,
dziennikarz, długoletni pracownik
Polskiego Radia i Telewizji oraz
Polskiej Kroniki Filmowej, odzna-
czony Srebrną Odznaką Odbudowy